

Peja, Taki piękny kraj

Rozkład dnia to Twoja blaga
Nic z tej listy nie poprawiasz
Łudzisz się, że pewnie zdążysz
W zlewie pełno brudnych noży

Ledwo wstałeś ,już spóźniony
W środku martwy i wkurwiony,
Ze zmęczenia prawie padasz,
Nic się prawie nie układa
Pociąg uciekł, szef już dzwoni
Zaległości nie odrobisz
Gdy przekraczasz znów próg biura
Pragniesz wyjść stąd na hip-hurra
Bułki czerstwej bierzesz gryz
Już masz debet - trzeba żyć
Tylko tydzień po wypłacie
jest dylemat: chleb czy gacie?
Nic znów kasy nie odłożysz
dostrzegasz pożytek z noży

tak się żyje w tym pięknym kraju
biedni na debecie , bogaci na haju
co gdy los nierówno daje?
jeden kraj - dwa inne życia
co masz jeszcze do ukrycia?

Wstajesz rześki i zadowolony,
Tulisz się do pięknej żony,
Szukasz złotego długopisu
Na śniadanie tiramisu,
Wypisujesz czek in-blanco
Nie wiesz nawet co to manko
Dzwonisz do firmy, gościu znów spóźniony
Już wiesz- ten pracownik jest zwolniony
Nie obchodzi Cię nic wcale
Patrzysz w niebo - doskonale
Lot szybowcem - na pewno się odbędzie
Jeszcze trzeba wykupić wczasy
Dokupić whisky i ananasy
Tak się ciężko żyje w tym pięknym kraju
Jeden na debecie a drugi na haju

bo gdy los nierówno daje
jeden ma dużo a drugi nie ma wcale
dobrze to wiesz Ty Brachu i Ty Siostró
trzymaj się nadziei i nie zazdrość idiotom
modlę się by i Ciebie fortuna odnalazła
Żeby do pierwszego wystarczała kasa
i nie rób głupich rzeczy mimo ciężkich czasów
Pracuj mądrze a nie ciężko i mimo pokusy
nie rób interesów z cwaniakami
bo to tępe fiuty